

# Skarżyński, Bolesław

---

## "Fünfzig Jahre Institut für Geschichte der Medizin und der Naturwissenschaften", Leipzig 1955/6 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 2/4, 735-738

---

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



W dziedzinie systematyki należy traktować go jako monogenistę — zamiast linneuszowskiego *homo sapiens* właściwe określenie gatunkowe człowieka widział w nazwie *homo-homo*.

W kwestii antropogenezy wypowiadał pogląd głoszący wyodrębnienie się człowieka i naczelnych z jednego pnia. Rozwój człowieka traktował jako ciągły proces gatunkotwórczy, a kolebkę ludzkości widział w archipelagu indo-australijskim.

W poglądach Dybowskiego przebiegał zdecydowanie materialistyczno-przyrodniczy, a tym samym ewolucyjny pogląd na istotę zjawisk.

M. J. Dąbrowski

*Fünfzig Jahre Institut für Geschichte der Medizin und der Naturwissenschaften.* „Wissenschaftliche Zeitschrift der Karl Marx-Universität Leipzig. Mathematisch-Naturwissenschaftliche Reihe“ 1955/6, z. 1/2, s. 1—134.

W ubiegłym roku niemiecka historia medycyny święciła ważną rocznicę — 50-lecie powstania pierwszej uniwersyteckiej placówki naukowej, poświęconej badaniom z zakresu tej dyscypliny. Kierownikiem Instytutu Historii Medycyny związanego z uniwersytetem w Lipsku został jeden z najwybitniejszych reprezentantów tej gałęzi nauki, Karol Sudhoff, którego imieniem Instytut ten jest dziś obdarzony.

W okresie międzywojennym Instytut w Lipsku był ośrodkiem badawczym, do którego ściągali rzesze adeptów historii medycyny nie tylko z całych Niemiec, ale i spoza granic Rzeszy, był placówką, która nadawała badaniom w zakresie historii medycyny swoiste piętno, wydającą najpoważniejsze europejskie periodyki z tej dziedziny wiedzy. Gdy podeszły wiek zmusił w roku 1925 sędziwego Sudhoffa do ustąpienia z kierownictwa Instytutu, następcą jego został równie świetny, a może jeszcze bardziej przedsiębiorczy i ruchliwy badacz, zmarły przed kilkoma miesiącami Szwajcar, Henry Sigerist. Radykalne społeczno-polityczne poglądy Sigerista zmusiły go do opuszczenia hitlerowskich Niemiec i objęcia stanowiska profesora uniwersytetu Hopkinsa w Baltimore w Stanach Zjednoczonych, co skończyło okres świetności Instytutu Sudhoffa. Niemniej ta placówka naukowa nigdy nie zaprzestała swej działalności i czcąc 50 rocznicę istnienia wydała obszerny pamiątkowy zeszyt naukowego periodyku uniwersytetu w Lipsku, na który złożyły się przyczynki zarówno byłych, jak i obecnych współpracowników Instytutu oraz niezależnych od tego ośrodka historyków medycyny.

Zeszyt ten obejmuje 26 prac o różnym charakterze i wartości. Spotykamy tam przyczynki — o ile nie odkrywcze, to w każdym razie będące wynikiem sumiennych, źródłowych poszukiwań — jak również nie brak rozpraw stanowiących właściwie tylko przeróbkę dobrze znanego i łatwo dostępnego, opublikowanego już materiału. Mimo wszystko ten pamiątkowy zeszyt zasługuje na uwagę i obrazuje do pewnego stopnia kierunki zainteresowań niemieckich historyków medycyny, szczególnie w NRD.

Najbardziej interesujące są publikacje dotyczące samego Instytutu, gdyż obrazują one rozwój historii medycyny w Niemczech w bieżącym stuleciu, przynajmniej do czasu ostatniej wojny i świadczą o tym, że dyscyplina ta, którą się przecież Niemcy zawsze — i słusznie — chlubil, nie miała wygodnych dróg rozwoju. O genezie samego Instytutu mówią prace W. Katnera oraz L. Schönbauera i M. Jantsch, a nestor niemieckiej historii medycyny, dawniej profesor w Berlinie, obecnie w Moguncji, Paul Diepgen kreśli interesującą sylwetkę Sudhoffa.

Powstanie Instytutu Historii Medycyny w Lipsku wiąże się z postacią świetnego profesora tego przedmiotu w Wiedniu, Teodora Puschmanna. Wdowa po tym uczonym, Cecylia Puschmann, jakkolwiek od lat rozwiedziona ze swym mężem, dochowała najwidoczniej dla specjalności swego byłego męża wiele sentymentu, gdyż umierając w r. 1901 zapisała swój okazały majątek uniwersytetowi w Lipsku w tym celu, ażeby odsetki od przekazanego przez nią kapitału zostały przeznaczone na stworzenie profesury historii medycyny oraz organizację odpowiedniego ośrodka badawczego. Jak zwykle w takich wypadkach prawnicze komplikacje związane z realizacją testamentu trwały dłużej i dopiero w 1905 roku uniwersytet lipski mógł przejąć spuściznę wdowy Puschmann, przeznaczyć na Instytut jeden mały pokój, a w roku 1906 powołać na kierownika tego Instytutu, początkowo z tytułem docenta, znanego już wówczas w całym świecie naukowym, wolno praktykującego lekarza zamieszkałego w prowincjonalnym miasteczku koło Düsseldorfu, Karola Sudhoffa.

Publikacje wyżej wspomnianych autorów przedstawiają działalność tego pioniera nowoczesnej historii medycyny w Niemczech i bynajmniej nie nadzwyczajne warunki, w jakich rozwijała się praca badawcza Sudhoffa. Szczególną wartość posiada nieduży przyczynek następcy Sudhoffa, H. Sigerista, prawdopodobnie ostatnia praca jego pióra. Ten nieodżałowanej pamięci wielki badacz, który prowadził Instytut lipski w latach 1925—1932, przedstawia barwnie swoje starania o rozbudowę Instytutu, o zorganizowanie systematycznej pracy, o zmodernizowanie warsztatu. Ciekawie pisze o swoich wysiłkach mających na celu wzbudzenie zainteresowania historią medycyny wśród studentów i młodych lekarzy. Ciepło wspomina jednego z zagranicznych gości Instytutu, Tadeusza Bilikiewicza, dzisiejszego profesora Akademii Medycznej w Gdańsku, podkreślając wartość jego pracy o *Embriologii w epoce baroku*.

O losach Instytutu lipskiego od chwili porzucenia go przez Sigeristę dowiadujemy się z tego jubileuszowego wydawnictwa niewiele. Spotykamy nazwiska poszczególnych profesorów i asystentów, z których tylko jedno uwydatnia się bardziej. Jest nim nazwisko J. Steudela, obecnego profesora historii medycyny w Bonn, który w omawianym jubileuszowym wydawnictwie zamieścił krótką pracę o arabskich interpolacjach w jednej z ksiąg Galena.

Jubileuszowy zeszyt Instytutu lipskiego zawiera kilka prac całkowicie oryginalnych względnie streszczeń takich prac przez autorów już gdzie indziej opublikowanych. Wymienić należy artykuł H. Grapowa z Berlina, autora dużego dzieła o medycynie dawnego Egiptu, zajmujący się analizą nowo poznanych papirusów o treści lekarskiej, pochodzących ze zbiorów egiptologa Gardinera; R.F.G. Müller w pełnej olbrzymiej erudycji rozprawie zajmuje się

zagadnieniem, czy dawna medycyna indyjska знаła pojęcie astmy i jaki termin odpowiadał temu schorzeniu; kierownik pracowni dla badań prehistorycznych resztek ludzkich przy Instytucie Prehistorii Niemieckiej Akademii Nauk, H. Grimm, ocenia fachowo źródłową wartość tych resztek dla badań historyczno-lekarskich; D. Tutzke z Lipska omawia propagandowe ulotki z zakresu higieny i profilaktyki datujące się z początku ubiegłego wieku.

Bardzo interesującą jest rozprawa G. Jacoba o autorze *Robinsona Cruzoa*, Daniełu Defoe, jako pisarzu, którego spuścizna zawiera bogate materiały do historii medycyny w Anglii w XVII stuleciu. Dziennik roku dżumy 1665 Defoeego był już kilkakrotnie pod tym względem omawiany, natomiast nowym jest zwrócenie uwagi na *Essay on Projects* (1697) jako jedną z pierwszych prac zajmujących się organizacją systematycznego leczenia i opieki nad umysłowo chorymi. F. A. Heimann i J. H. Levenson z Bournemouth dają sylwetkę wybitnego angielskiego działacza społecznego E. Chadwicka (1800—1889), podkreślając jego pionierską rolę na polu krzewienia higieny pracy w Anglii.

Oczywiście, jak zwykle w tego rodzaju okolicznościowych publikacjach, nie brak prac dorywczych o charakterze kompilacyjnym, głównie typu biograficznego, zajmujących się mniej znanymi postaciami z przeszłości medycyny (L. Monde, 1779—1832, ginekolog w Getyndze, J. C. Loder, 1753—1832, anatom w Jenie i w Halle, F. J. Gall, 1758—1828, znany twórca systemu kranilogii). Dla nas może być interesującą praca B. Harmsa z Berlina, omawiająca szereg uczonych, których twórczość mogła wywrzeć wpływ na J. P. Franka, mistrza Jędrzeja Śniadeckiego jeszcze w uniwersytecie w Pawii, a później przez krótki czas profesora uniwersytetu wileńskiego. Wszystkie te prace nie wnoszą właściwie niczego nowego i są tylko mniej lub bardziej udatnym wykorzystaniem dawniejszych opracowań.

Lektura jubileuszowego zeszytu może budzić pewne refleksje. Zaledwie dwie publikacje wiążą się z Instytutem im. Sudhoffa w Lipsku. Jedną publikację dostarczył berliński Instytut Historii Medycyny i Nauk Przyrodniczych, dwie pochodzą ze specjalistycznego instytutu w Niemczech Zachodnich. Większość publikacji wyszła spod pióra pracowników instytutów nie związanych zasadniczo z badaniami z zakresu historii medycyny lub też spod pióra wolno praktykujących lekarzy, i to często pracujących na prowincji. Najwidoczniej oficjalna historia medycyny w Niemczech nie wyszła jeszcze całkowicie z impasu powojennego, na co wskazują zresztą i inne dane.

Wydawnictwo, którego jeden zeszyt poświęcono historii medycyny i które zostało powyżej omówione, tzn. „Wissenschaftliche Zeitschrift der Karl Marx-Universität” zamieszcza od czasu do czasu przyczynki z zakresu historii nauki. W zeszytcie 4 rocznika piątego (1955/56), oprócz krótkiego streszczenia dysertacji doktorskiej W. Löschburga o rozwoju struktury organizacyjnej uniwersytetu lipskiego w XIX stuleciu, znajduje się obszerna praca F. Schlotte pt. *Przyczynki do życiorysu Wilhelma Wundta*. Autor oparł się na bogatym materiale korespondencji twórcy psychologii doświadczalnej, zebranych w Instytucie Psychologii w Lipsku. Wydobywa on na jaw wiele interesujących szczegółów, charakteryzujących system pracy tego niezmiernie płodnego uczonego oraz obrazujących jego stosunki z międzynarodowym światem naukowym. W pracy podaje m. in. zestawienie cyfrowe tłumaczeń dzieł Wundta na języki obce

(nie wyłączając greckiego, węgierskiego i litewskiego), ale nie zna zupełnie tłumaczeń na język polski. Podobnie w obfitym zestawieniu zagranicznych uczniów Wundta brak nazwisk polskich, co recenzentowi wydaje się mało prawdopodobne.

Zeszyt pierwszy rocznika szóstego (1956/57) zawiera krótki przyczynek dyrektora Instytutu Historii Medycyny w Lipsku, F. Boenheima, pt. *Virchow i my*. Artykuł ten jest właściwie recenzją z obszernej monografii Ackerknechta o Virchowie, wydanej w Stanach Zjednoczonych w 1953 roku, i polemiką z jej autorem. Boenheim atakuje autora amerykańskiego zarzucając mu, że bezpodstawnie przypisuje wielkiemu twórcy anatomii patologicznej oraz nowoczesnej służby zdrowia w Niemczech poglądy postępowe. Opierając się głównie na wypowiedziach Virchowa ze schyłkowego okresu jego działalności naukowej uważa go za skrajnego reakcjonistę, zapominając o pięknej postawie młodego Virchowa w roku 1848 i o walce z Bismarckiem, którą prowadził już jako dojrzały uczonek i poseł do pruskiego Landstagu. Lektura tego artykułu, pisanego w roku 1956, mimo woli budzi refleksje na temat pozostałości w NRD sposobu myślenia, którego pozbyliśmy się już na szczęście w Polsce.

B. Skarżyński

#### PROBLEMY ZWIĄZANE Z HISTORIĄ TECHNIKI W 25 ROCZNIKACH „WIERCHÓW“

Jako kontynuacja dawniejszej działalności wydawniczej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zaczęło w roku 1923 wychodzić poświęcone górcom pismo — „Wierchy“. Początkowo było ono organem lwowskiego oddziału PTT, rychło jednak — bo w trzecim roku istnienia — uznane zostało za organ całego Towarzystwa. Do chwili obecnej ukazało się 25 tomów. Wojna i okupacja hitlerowska przerwały to ciekawe i wartościowe wydawnictwo. Wkrótce po wyzwoleniu jednak zaczęło się ono ukazywać znowu — obecnie jako organ Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, wydawany przez Komisję Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK<sup>1</sup>.

„Wierchy“ są do pewnego stopnia kontynuacją „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego“, długoletniego organu Towarzystwa, który wychodził począwszy od roku 1876 aż do r. 1920, ale w ostatnich swych latach spadł do roli prawie wyłącznie sprawozdawczej, do czego przyczyniła się w głównej mierze I wojna światowa.

Wśród bogatej problematyki „Wierchów“ pewna ilość spraw wiąże się również i z historią rozwoju techniki na terenach górskich i podgórskich.

W wielu artykułach i notatkach mamy tu poruszone różne zagadnienia specjalne, wśród których — jak zobaczymy — pierwsze miejsce przypada górnictwu i hutnictwu tatrzańskiemu. Prócz tego szereg problemów związanych z historią techniki dotkniętych jest marginesowo w pracach, omawiających różne sprawy związane z górami czy też kulturą regionu.

<sup>1</sup> Kraków, wydawnictwo „Sport i Turystyka“.